

*Konrad Sebastian Morawski*  
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej  
w Lublinie

## ZAMACH W PARLAMENCIE JUGOSŁOWIAŃSKIM W 1928 ROKU: PRZYCZYNY I KONSEKWENCJE W ŚWIETLE POLSKICH RELACJI PRASOWYCH

**Słowa kluczowe:** relacje prasowe, zamach w parlamencie jugosłowiańskim w 1928 r.  
**Key words:** press reports, Assassination in the Yugoslavian Parliament in 1928

### Wstęp

Dzień 20 czerwca 1928 r. zapisał się najtragiczniejszymi wydarzeniami w historii parlamentaryzmu jugosłowiańskiego. W wyniku zamachu dokonanego przez posła serbskiej Ludowej Partii Radykalnej, Punišę Račića, śmierć poniosło trzech deputowanych chorwackiej Ludowej Partii Chłopskiej, dwaj kolejni zostali ranni. Na miejscu zginął Pavle Radić, kilka godzin po zamachu Đuro Basariček, zaś niecałe dwa miesiące później w wyniku komplikacji pourazowych zmarł lider ugrupowania chłopskiego Stjepan Radić. Z życiem uszli ranni w zamachu Ivan Pernar oraz Ivan Granda<sup>1</sup>.

Tragiczne wydarzenia w parlamencie jugosłowiańskim doczekały się licznych i obszernych relacji w prasie europejskiej, w tym również polskiej. W wielu regionach Polski rozprawiano o przyczynach zamachu, omawiano jego przebieg i spekulowano o konsekwencjach. Uwadze polskich tytułów prasowych nie uszły również wydarzenia, które miały miejsce w pierwszych tygodniach po zamachu. Wiodącym tematem doniesień prasowych była antysystemowa działalność partii chorwackich ludowców, a także stan zdrowia Stjepana Radicia, wreszcie jego śmierć oraz jej konsekwencje dla trwałości Jugosławii<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> D. Djokić, *Elusive Compromise. A History of Interwar Yugoslavia*, London 2007, s. 67.

<sup>2</sup> Oficjalną nazwą ówczesnego państwa jugosłowiańskiego było Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców.

Często w polskiej prasie nie było jednomyślności co do opisywanych wydarzeń, zarysowały się bowiem ostre stanowiska, które krajowej opinii publicznej dostarczyły szerokiej możliwości identyfikacji z wydarzeniami w Jugosławii. Bezsporny pozostaje fakt iż polska prasa nie zlekceważyła opisywanych zająć wobec ich bezprecedensowego znaczenia, które wkrótce miało doprowadzić do rekonstrukcji ustrojowej Królestwa władanego przez Karađorđevićów.

Celem tego artykułu jest więc omówienie przebiegu zamachu przeprowadzonego w parlamencie jugosłowiańskim w 1928 r., a także wskazanie przyczyn i konsekwencji tego zbrodniczego czynu. Rozważania w sensie źródłowym zostały oparte głównie na relacjach polskiej prasy międzywojennej, w których dało się zauważyć duże zainteresowanie opisywanymi wydarzeniami. Publikacje polskiej prasy międzywojennej – często oparte na relacjach polskich korespondentów prasowych lub cytowane z innych doskonale zorganizowanych tytułów europejskich – stanowią wiarygodne, a zarazem pasjonujące źródło w zakresie omawianych wydarzeń. W każdym razie artykuł w sensie materiałowym został uzupełniony o najważniejszą literaturę przedmiotu, tj. przede wszystkim o ustalenia dokonane przez cenionego współcześnie serbskiego autora Dejana Djokicia, a także wybitnego chorwackiego pisarza i publicysty Zvonimira Kulundžicia, autora jedynej jak dotąd monografii rozległe omawiającej zamach parlamentarny w 1928 r.

## Przyczyny i przebieg zamachu

Jeszcze w dniu zamachu 20 czerwca 1928 r. w wieczornym wydaniu „Kuriera Poznańskiego” znalazła się informacja o wydarzeniach, które miały miejsce w parlamencie jugosłowiańskim. Tego dnia głównym źródłem doniesień dla poznańskiego dziennika był Budapeszt. Na podstawie relacji radiowej ze stolicy węgierskiej uzyskano komunikat, że podczas posiedzenia sejmowego poseł Puniša Račić oddał strzały z rewolweru bębnekowego w kierunku grupy chorwackich posłów. W wyniku odniesionych ran na miejscu zmarł poseł Pavle Radić, zaś posłowie Ivan Pernar oraz Đuro Basariček zostali ciężko ranni<sup>3</sup>. W relacji podkreślono, że wszyscy deputowani byli członkami Ludowej Partii Chłopskiej, chorwackiego ugrupowania kierowanego przez wuja zastrzelonego posła, charyzmatycznego Stjepana Radicia. W krótkim komunikacie znalazła się również informacja o schwytaniu zamachowca przez straż parlamentarną. Doniesienia „Kuriera Poznańskiego” wskazywały, że do zamachu doszło przed godziną 13:30, wtedy bowiem z Zagrzebiem zostały zerwane wszelkie połączenia telefoniczne. Tymczasem poseł Račić oddał strzały w kierunku chorwackich parlamentarzystów dokładnie o go-

---

<sup>3</sup> *Tragiczne zajścia w skupczynie*, „Kurier Poznański”, 20 VI 1928, nr 278, s. 3.

dzinie 11:25, a więc przeszło dwie godziny przed zerwaniem łączności z Zagrzebiem<sup>4</sup>.

W wydaniach polskiej prasy z dnia 21 czerwca 1928 r. wydarzenia belgradzkie doczekały się szerszych relacji. Łódzka „Ilustrowana Republika” przesadnie poinformowała o krwawym posiedzeniu parlamentu, podczas którego zostało zamordowanych czterech posłów, a czterech kolejnych zostało rannych, w tym przywódca chorwackich ludowców Stjepan Radić. Przebieg posiedzenia w parlamencie jugosłowiańskim w relacji łódzkiej gazety określono jako bardzo burzliwy. Chorwaccy ludowcy wykrzykiwali w kierunku przeciwników politycznych, głównie serbskich radykałów, liczne inwektywy. Najbardziej aktywny pod tym względem był Stjepan Radić, który parlamentarzystów Ludowej Partii Radykalnej obrzucał określeniami: „Świnie, łotrzy, bandyci!”, „Jesteście zwierzętami i świniami!” oraz „Wasze miejsce nie tutaj!”, zaś w riposie odpowiadano mu: „Radić zwariował! Należy go oddać do szpitala! Pod obserwację lekarzy!”. Przewodniczący parlamentu wreszcie przerwał posiedzenie<sup>5</sup>, a gdy opuścił salę sejmową rozległy się strzały oddane przez Raćicia w kierunku posłów chorwackich<sup>6</sup>. Zamachowiec miał następnie „stać spokojnie na swoim miejscu”<sup>7</sup>, po czym aresztowała go żandarmeria. Te informacje potwierdziły doniesienia „Głosu Polski”<sup>8</sup> oraz „Hasła Łódzkiego”<sup>9</sup>.

Wstrząsający opis zamachu zamieścił „Kurier Poznański”: „W pewnej chwili w rękę posła radykalnego Raćicia błysnął rewolwer, z którego padło sześć strzałów. Niewypowiedziana panika ogarnęła posłów. W pierwszych ławach jeden z posłów z twarzą zalaną krwią runął na podłogę. Był to poseł Pavle Radić. Następnie osunęli się ze swoich ław ciężko ranni posłowie: Pernar, Basariček, Grandić i Stjepan Radić. Przybyły lekarz stwierdził zgon Pavle Radicia [...] Pozostałych rannych posłów przewieziono do szpitala”<sup>10</sup>. Jednocześnie nie potwierdziły się informacje o natychmiastowym aresztowaniu Raćicia, którzy korzystając z zamieszania zbiegł z parlamentu. Według głównego radia belgradzkiego niedługo po dokonaniu zamachu Raćić przybył do ministerstwa spraw wewnętrznych, skąd minister Anton Korošec oddał go w ręce belgradzkiej policji. Wkrótce zamachowiec wydał oświadczenie, w którym stwierdził, że nie mógł dłużej patrzeć na „obrzucanie błotem

<sup>4</sup> Z. Kulundzić, *Atentat na Stjepana Radića*, Zagreb 1967, s. 418.

<sup>5</sup> Obradom przewodniczył Serb Ninko Perić. Szkic sytuacyjny dramatycznego posiedzenia został opublikowany w artykule o przebiegu zamachu pióra chorwackiej historyk Jean Lunt Marinovic. Zob. *Croatian View Point*, <http://www.croatianviewpoint.com>, J. L. Marinovic, „80th Anniversary of Serbian Assassination of Croatian MPs in Belgrade”, 18 VII 2013.

<sup>6</sup> *Krwawe posiedzenie Skupstiny*, „Ilustrowana Republika”, 21 VI 1928, nr 170, s. 1.

<sup>7</sup> *Ibidem*.

<sup>8</sup> *Mord w parlamencie*, „Głos Polski. Dziennik polityczny, społeczny i literacki”, 21 VI 1928, nr 170, s. 3.

<sup>9</sup> *Strzały w parlamencie jugosłowiańskim*, „Hasło Łódzkie. Dziennik Bezpartyjny”, 21 VI 1928, nr 170, s. 1.

<sup>10</sup> *Dalsze szczegóły tragicznych zająć w skupczynie*, „Kurier Poznański”, 21 VI 1928, nr 280, s. 1.

wszystkiego, co serbskie”<sup>11</sup>. Swój czyn tłumaczył silnym impulsem emocjonalnym pod wpływem przebiegu obrad w parlamencie. Stwierdził, że gotów jest poddać się bez wyroku karze śmierci przez rozstrzelanie. Ponadto Račić wyjaśnił, że nie opuścił parlamentu po to, aby uciekać, ale by „załatwić swe prywatne sprawy”<sup>12</sup>.

Wcześniej, 21 czerwca 1928 r., w porannym wydaniu „Kuriera Poznańskiego” zostały opublikowane szczegółowe informacje o zamachu. Komunikaty radiowe i telegraficzne napłynęły do Poznania z Belgradu, Zagrzebia, Wiednia oraz Berlina<sup>13</sup>. Drogą radiową z Zagrzebia ustalono, że w wyniku strzałów oddanych przez Račića ciężko ranny w brzuch został również Stjepan Radić, a wskutek odniesionych ran w okolicach szyi zmarł Đuro Basariček<sup>14</sup>.

Kilka godzin po zamachu lidera chorwackich ludowców odwiedził sam król Aleksander I, który odbył „dłuższą rozmowę” z rannym politykiem<sup>15</sup>, po czym Stjepan Radić został przewieziony na blok operacyjny. Monarcha dzień po zamachu odwiedził także trumnę zamordowanego Pavle Radicia, a następnie złożył kondolencje wdowie po nim<sup>16</sup>. Natomiast Rada Ministrów Królestwa SHS wydała uchwałę, w której zdecydowano o pochowaniu ofiar na koszt państwa, udzieleniu wszelkiej pomocy rodzinom zabitych oraz zapewnieniu kosztów leczenia poszkodowanym. Warto też dodać, że w Zagrzebiu na znak żałoby zamknięto lokale publiczne, a także przerwano pracę w niektórych warsztatach i instytucjach przemysłowych – tego typu okoliczności nie miały miejsca w innych nie-chorwackich częściach Jugosławii<sup>17</sup>.

Tymczasem opinię na temat posta Račića do „Kuriera Poznańskiego” przesłała z Wiednia Polska Agencja Telegraficzna, wedle której był on znany jako: „Jeden z największych krzykaczy i brał żywy udział w burzliwych zajściach ostatniego posiedzenia, w czasie którego obrzucał najostrzejszymi wyzwiskami Stjepana Radicia i jego zwolenników”<sup>18</sup>. Wkrótce szerszą biografię zamachowca zamieściła „Ilustrowana Republika”<sup>19</sup>. W prasie poinformo-

<sup>11</sup> *Zeznania zabójcy*, „Kurier Poznański”, 21 VI 1928, nr 280, s. 1.

<sup>12</sup> *Ibidem*.

<sup>13</sup> *Szczegóły tragicznego zajścia w skupczynie*, „Kurier Poznański”, 21 VI 1928, nr 279, s. 1.

<sup>14</sup> W tym komunikacie znalazła się także informacja, że wskutek zamachu zmarł poseł o nazwisku Pawierawicz. Chodziło prawdopodobnie o obecnego na sali Svetozara Pribičevića, który siedział po prawej stronie od Stjepana Radicia, który nie odniósł żadnych ran w zamachu. Postrzelony został natomiast siedzący po lewej stronie od lidera Ludowej Partii Chłopskiej Ivan Granda, a o nim w cytowanym komunikacie nie wspomiano.

<sup>15</sup> *Szczegóły...*, „Kurier Poznański”, 21 VI 1928, nr 280, s. 1.

<sup>16</sup> W prasie przytoczono ostatnie słowa Pavle Radicia, który na chwilę przed zgonem powiedział: „Ratujcie mnie dla mojej biednej żony i mych biednych kochanych dzieci!”. *Ibidem*.

<sup>17</sup> *Ibidem*.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> W tej gazecie poinformowano o tym, że Račić w 1905 r. wyemigrował do Belgradu, gdzie prowadził działalność przeciwko czarnogórskiemu księciu Mikołajowi. Dwa lata później został aresztowany wraz z grupą emigrantów planujących wysadzenie parlamentu Czarnogóry, ale z więzienia zbiegł. Następnym wyraźnym śladem jego aktywności miał miejsce w 1918 r. Wtedy Račić

wano również, że będzie on sądzony na podstawie 155 paragrafu ustawy karnej o dokonanie dwóch morderstw i usiłowanie dokonania kolejnych dwóch<sup>20</sup>. Warto też przytoczyć informację o tzw. wątku Popowicia. Otóż poseł Ludowej Partii Radykalnej w przededniu zamachu otwarcie groził Stjepanowi Radiciowi. Miał do niego wykrzyknąć w parlamencie: „Jeszcze pan straci tu swą głowę. O to sam się już postaram”<sup>21</sup>.

Piątek 22-go czerwca 1928 r.

20 gr.

# Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. — BIAŁYSTOK — Administracja: Legionowa 1, tel. 11. L. 1000 p.n. 64.106

## Parlament Jugosławii zbroczony krwią

Posel partii rządowej zastrzelił 2 posłów opozycyjnych  
Wśród ciężko rannych przywódca Chorwatów Stefan Radicz

**BIAŁOGÓR, 21.6.** — Tel. wł. — W parlamencie jugosłowiańskim poseł partii rządowej Radicz po burzliwej dyskusji odwołał w stróżów rewolwerowych w strasnym gromy opozycyjnych i zabijał, zabijając na miejscu 2 posłów, rannych ciężko.

Zabici zostali posłowie Paweł Radicz i Basariček. Ranny poseł Stefan Radicz, szef przywódców chorwackich chłopów.

**BIAŁOGÓR, 21.6.** — Tel. wł. — Przebieg tragicznego zajścia w skróconym był następujący:

Posiedzenie wczorajszego rozpoczęło się w atmosferze wielkiego podniecenia, które panuje w skupieniu już od kilku dni i powoli bezwzględnie obciąża, stosowaną przez opozycję wobec przedłożonej rządowi.

Z kw posłów partii rządowej padły ostre pogroźki pod adresem opozycji.

Radykalny poseł Popowicz groził opozycji wyraźnie: — Zakończcie słowne i nie obrażaj! Już ja się o to postaram.

na urwase, z powodu której przerywano posiedzenie.

Po wznowieniu obrad wrzawa znów się powzięła, gdy poseł z Czarnogóry Ponic-Kacica zaczął odwoływać się do solidarności chorwackiej, zabijając na miejscu 2 posłów, rannych ciężko.

Przeciw Radiciowi podniósł się i faw chorwackich okrzyki, że wzbogacił się w nieczystym sposób.

Radicz począł na te zarzuty w ostry sposób odpowiadać. Do wyzywającego Radicza zaczął zbliżać się poseł opozycyjny dr. Pernar, którego poprzedził poseł Basariček. Wówczas Radicz zawołał: — Zastrzeżcie karków, kto się do mnie zbliży!

Wśród nieopisanego balastu wyprzedzi następnego potoczył się w tempie Myszawczem.

Radicz wydołwał rewolwer i począł strzelać w stronę grup opozycyjnych chorwackich.

Od razu zaczęli strzelać podzielnymi na siebie posłowie Basariček, Drugi strzelał przed siebie dr. Pernar.

Kolejny klubowiec obu posłów

da urzędzania demonstracji na cześć Stefana Radicza.

Władze sankcjonowały wszystkie drogi, prowadzące do Zagrzebia, aby nie dopuścić chłopów do miasta.

Wielecja panuje ogromne wzburzenie, po rzadku, jednak dotychczas nie zakłócono.

Komunikacja telefoniczna i telegraficzna, przerwana asystryntami, po załączeniu i zaprzeczenia rządowi, została wznowiona.

**BELGRAD, 21.6.** Zabójstwo Radicza przysięchał okrutnie podziwianym

chorwacka partia chłopów do parlamentu jugosłowiańskiego.

Stefan Radicz, polityczny demagog w wielkim stylu, był zdecydowanym nieustraszoną i w pierwszym okresie istnienia państwa Jugosłowiańskiego. Pomógł się utworzenia i Choruwni republiki.

22 posłów partii rządowej wybrali w parlamencie przeciw Radiczowi i przewidywającym woliściom.

Zadani politycznym zbadania stał powzięły dążyć jego siłki, kierowane przez Radicza.

Strzały w Skupczyźnie rozległy się, rozdzierając Serbów i Chorwatów, która zdawała się zabijać po wójcie Radicza wraz

Przewodniczący Izby nie poddał wniosku tego pod głosowanie.



Stefan Radicz

II. 1. Strona tytułowa „Dziennika Białostockiego” wydanej 22 czerwca 1928 roku  
Źródło: *Parlament Jugosławii zbroczony krwią*, „Dziennik Białostocki”, 22 VI 1928, nr 172, s. 1.

W następnych dniach po zamachu w parlamencie jugosłowiańskim na łamach polskiej prasy ruszyły spekulacje na temat przyczyn i konsekwencji mordu dokonanego przez posła Račića. Na łamach „Łódzkiego Echa Wieczornego” stwierdzono, że Račić upatrywał w Stjepanie Radiciu i partii chorwackich ludowców zagrożenie dla trwałości Jugosławii. Jednocześnie ujawniono,

znalazł się na liście oficerów spiskujących przeciwko następcy tronu serbskiego, księciu Aleksandrowi, ale skarżono go tylko pod zarzutem składania fałszywych zeznań. *Kroaci przeciw Serbom*, „Ilustrowana Republika”, 24 VI 1928, nr 173, s. 4.

<sup>20</sup> *Pogrzeb zamordowanych posłów w Zagrzebiu*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, 25 VI 1928, nr 174, s. 11.

<sup>21</sup> W rzeczywistości Popowicz wypowiedział takie słowa: „Jamćim svojom glavom, da Stjepan Radić mora danas ovdje biti ubijen...”, które w polskim przekładzie brzmią: „Gwarantuję jego głowę, że Stjepan Radić musi dziś tutaj zginąć...” (tłumaczenie autora). Por. Z. Kulundzić, op. cit., s. 388; *Szczegóły...*, „Kurier Poznański”, 21 VI 1928, nr 280, s. 1.



że dzień przed zamachem czarnogórski poseł<sup>22</sup> wraz z grupą dwudziestu dwóch innych deputowanych serbskich radykałów złożył wniosek o zbadanie stanu umysłowego przywódcy chorwackich ludowców. Wniosek nie był jednak rozpatrywany. Powołując się na źródła belgradzkie dziennikarze łódzkiej gazety stwierdzili, że Račić miał zamiar wymordować wszystkich posłów chorwackich, ale – jak miał zeznać zamachowiec – zabrakło mu pocisków w rewolwerze. Gazeta krytycznie oceniła też Stjepana Radicia, którego nazywano nieobliczalnym demagogiem, separatystą i agitatorem<sup>23</sup>. Ponadto spekulowano, że „Strzały w Skupczynie rozogniła ranę rozdzielającą Serbów i Chorwatów, która zdawała się zablizniać po wejściu Radicia wraz z chorwacką partią chłopską do parlamentu jugosłowiańskiego”<sup>24</sup>.

Tymczasem 22 czerwca 1928 r. w obszernej relacji na łamach „Dziennika Białostockiego” zasugerowano, że przyczyny zamachu mogły wynikać z prowokacji chorwackiej wobec niepoczytalnego czarnogórskiego posła. Otóż zdaniem dziennikarzy tej gazety na chwilę przed tragedią parlamentarną do rozwścieczonego Račića próbował zbliżyć się i obrzucić go obelgami poseł Pernar, którego jednak powstrzymał deputowany Basariček. Reakcją czarnogórskiego zamachowca były wykrzywane słowa: „Zastrzelę każdego, kto się do mnie zbliży!”<sup>25</sup>, po czym wyciągnął broń i zaczął strzelać<sup>26</sup>. Te doniesienia częściowo potwierdził sam Račić, który stwierdził, że miał wrażenie, iż Pernar chce się na niego rzucić, ale szeroko rozumianej opinii publicznej wołał przedstawić bardziej doniosłą wersję, w której jako główne motywy swojego czynu wymienił ochronę serbskości, jugosłowiańskości, tłumacząc się silnym impulsem emocjonalnym pod wpływem wydarzeń parlamentarnych<sup>27</sup>. Wszystko to bez wątpienia wskazuje na szereg zaburzeń psychicznych w pokrętej osobowości Račića.

Kolejne dni w polskiej prasie upływały pod znakiem licznych doniesień i dyskusji z Jugosławii. Przyczyny zamachu, stan zdrowia Stjepana Radicia oraz nastroje społeczne w Belgradzie i Zagrzebiu były wiodącymi tematami poruszonymi w popularnych polskich tytułach prasowych. Różne były oceny wydarzeń w parlamencie jugosłowiańskim. O ile w pierwszych kilkunastu godzinach po zamachu w polskiej prasie dominowały niejasności co do przyczyn wydarzeń w Belgradzie, o tyle po kilku dniach popularne

---

<sup>22</sup> Interesujące, że w łódzkiej gazecie podano informację o narodowości Račića, będącego przecież Czarnogórcem, co świadczyło o akceptowaniu i rozumieniu odrębności pomiędzy narodem czarnogórskim a serbskim przez „Łódzkie Echo Wieczorne”. Inną orientację pod tym względem głosili przecież Nikola Pašić i serbskie elity polityczne. Czarnogórskość nie znajdowała też uznania wśród wielu przedstawicieli środowiska międzynarodowego.

<sup>23</sup> *Zeznania mordercy*, „Łódzkie Echo Wieczorne”, 21 VI 1928, nr 146, s. 1.

<sup>24</sup> *Ibidem*.

<sup>25</sup> *Parlament Jugosławii zbroczony krwią*, „Dziennik Białostocki”, 22 VI 1928, nr 172, s. 1.

<sup>26</sup> Z relacji „Dziennika Białostockiego” można się również dowiedzieć o motywach przyniesienia broni przez Račića do parlamentu. Poseł stwierdził, że nosił ją z przyzwyczajenia od czasu wojen bałkańskich, w których brał udział. *Ibidem*.

<sup>27</sup> *Ibidem*.

tytuły podzieliły się w opiniach na temat samej sytuacji w Jugosławii po zamachu.

Dziennikarze „Gońca Wielkopolskiego” w artykule opublikowanym 23 czerwca 1928 r. sformułowali śmiałą tezę, że głównym powodem „krwawego dramatu” w parlamencie jugosłowiańskim było złożenie podpisu przez szefa dyplomacji jugosłowiańskiej Vojislava Marinkovicia pod układami jugosłowiańsko-włoskimi regulującymi kwestie obywatelskie, finansowe i komunikacyjne w sprawie Fiume<sup>28</sup>. Układ budzący oburzenie Chorwatów, podpisany 20 lipca 1925 r. w Nettuno, gwarantował Włochom swobodne migrowanie i osiedlanie się w Dalmacji. Z tego powodu, gdy po trzech latach dokument został przedłożony do ratyfikacji, środowisko chorwackich ludowców podejmowało wszelkie działania, aby traktat nie nabrał mocy obowiązującej. Zdaniem dziennikarzy „Gońca Wielkopolskiego” to właśnie ta sprawa rozwścieczyła Stjepana Radicia. To w dużej mierze jemu przypisano odpowiedzialność za wydarzenia w parlamencie, a szczególnie obarczono go za śmierć siostrzeńca Pavle. Ponadto stwierdzono, że tendencje separatystyczne wobec Jugosławii nie przestały być nigdy obce Stjepanowi Radiciowi. Określono go sprawcą licznych kryzysów parlamentarnych, demagogiem i wybitnym radykalistą, człowiekiem, który przysporzył już wiele kłopotów Jugosławii. Natomiast przychylnie wypowiedziano się na temat Pavle Radicia, który – zdaniem dziennikarzy „Gońca Wielkopolskiego” – był politykiem umiarkowanym, potrafiącym odwozici stryja od gwałtownych działań<sup>29</sup>.

W kontrowersyjnym artykule spekulowano na temat możliwych konsekwencji zamachu. Uznano, że wydarzenia w parlamencie spowodują poważne komplikacje w stosunkach jugosłowiańsko-włoskich, które następnie mogą oddziaływać na pozostałe państwa. W sugestywnej formie stwierdzono, że: „Na południu Europy z dymów rewolweru Raciczewego urosnąć mogą niebezpieczne chmury. Dla dobra pokoju dymy te jednak powinny rozproszyć zabiegi rozumnych polityków, by z trudem budowane dzieło powszechnej zgody nie zostało naruszone”<sup>30</sup>. Ponadto w „Gońcu Wielkopolskim” została również zamieszczona krótka kronika ostatnich wydarzeń w Jugosławii ze szczególnym uwzględnieniem stanu zdrowia Stjepana Radicia, który – według Agencji Avala – „[...] po dokonaniu operacji znacznie się poprawił”<sup>31</sup>.

---

<sup>28</sup> Swoista „poprawność polityczna” dziennikarzy „Gońca Wielkopolskiego” była uderzająca. W artykule użyto nazwy Fiume zamiast Rijeka, czym ewidentnie dano wyraz poparcia dla żądań włoskich. Należy pamiętać iż długotrwały spór jugosłowiańsko-włoski o chorwacką Rijekę został teoretycznie uregulowany na mocy traktatu podpisanego 27 stycznia 1924 r. w Rzymie. Postanowien traktatu nie zaakceptowali jednak Chorwaci. W rzeczywistości traktat nie uregulował wielu kwestii, które były przedmiotem licznych sporów pomiędzy państwami w kolejnych latach. Stopniowo przeważały żądania włoskie. Następstwem tej sytuacji było podpisanie 20 lipca 1925 r. jugosłowiańsko-włoskiego układu w Nettuno, który gwarantował Włochom swobodne migrowanie i osiedlanie się w Dalmacji. Ratyfikacja traktatu trwała przeszło trzy lata. Nastąpiła pięć dni po śmierci Stjepana Radicia, czyli 13 sierpnia 1928 r.

<sup>29</sup> *Śmierć w Skupczynie*, „Goniec Wielkopolski”, 23 VI 1928, nr 143, s. 1.

<sup>30</sup> *Ibidem*.

<sup>31</sup> *Po strzałach w Skupczynie*, „Goniec Wielkopolski”, 23 VI 1928, nr 143, s. 2.

Innych przyczyn krwawych wydarzeń w Belgradzie dopatrywali się dziennikarze „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” w dużym artykule, opublikowanym 23 czerwca 1928 r. W tekście stwierdzono, że Jugosławia znalazła się w stanie ciężkiego przesilenia wewnętrznego. Niejako w formie kontrastu do wydarzeń w Belgradzie opublikowano rozmowę króla Aleksandra I z francuskim dziennikarzem Julesem Sauerweinem, która odbyła się dzień przed zamachem, czyli 19 czerwca 1928 r. Król wtedy powiedział: „Spójrz pan [...] na nasz kraj tak piękny, tak bogaty i tak różnorodnie ukształtowany, od Słowenii, która jest Tyrolem jugosłowiańskim, do Wardaru, gdzie rośnie bawełna. Przejdź pan przez Bośnię, w której cały wschód się odzwierciedla i przez naszą przecudną riwierę dalmatyńską. We wszystkich tych pod względem obyczaju, klimatu i produkcji w tak różnych okolicach spotkasz pan jeden i ten sam lud jugosłowiański. Różnice w dziedzinie religii i pisma nie zmieniają nic w fakcie zasadniczym, że wszyscy mieszkańcy mówią jednym językiem i mają wspólny ideał, który wyraża się w życzeniu pędzenia życia pokojowego w tym kraju, w którym Bóg obdarzył nas wszystkim, czego do życia potrzebujemy. Nie grozimy nikomu, nie obrażamy nikogo. Wśród prawosławnych, wśród katolików, wśród muzułmanów, w każdym spotkanym człowieku zobaczysz pan Jugosłowianina, który jest odważnym, cierpliwym i namiętnie oddanym tradycjom niezawisłości”<sup>32</sup>.

Słowa wypowiedziane przez monarchę w przeddzień zamachu zostały gorzko zweryfikowane, gdy od kul Raćicia na ziemię osuwali się kolejni chorwaccy posłowie. Dlatego również dziennikarze krakowskiego dziennika rozważali różne aspekty funkcjonowania Jugosławii, która – ich zdaniem – od uchwalenia konstytucji w 1921 r. została podzielona na dwa główne ruchy w państwie, tj. przeciwników zmian oraz rewizjonistów. Pierwszą grupę utworzyli demokraci i radykalni Serbowie, obrońcy ustroju Jugosławii, druga, skupiona przede wszystkim wokół Chorwatów i przedstawicieli Bośni, domagała się wzmocnienia władzy królewskiej kosztem prerogatyw rządu, a także reformy administracyjnej państwa oraz utworzenia izby wyższej w parlamencie. Mając na uwadze te podziały – dodatkowo skomplikowane mozaiką narodowościową, wyznaniową i obyczajową w państwie – łatwiej zrozumieć wypadki w parlamencie. Przynajmniej w ten sposób czyn Raćicia tłumaczono w „Ilustrowanym Kuryerze Codziennym”<sup>33</sup>.

Ponadto na łamach krakowskiego dziennika stwierdzono, że wydarzenia w parlamencie nie powinny wpłynąć na byt Jugosławii, a wręcz mogą oczyścić państwo z rozwydrzonego partyjniactwa<sup>34</sup>. Negatywne konsekwencje zamachu mogły – zdaniem cytowanej gazety – „zaognić resentment Chorwatów do Serbów i pogłębić antagonizmy dzielnicowe”<sup>35</sup>, ale zarówno sytuacja

<sup>32</sup> *Mordercze strzały w skupstytynie belgradzkiej*, „Ilustrowany Kuryer Codzienny”, 23 VI 1928, nr 172, s. 1.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 1–2.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 2.

<sup>35</sup> *Ibidem*.



wewnętrzna w kraju, jak i niesprzyjające położenie międzynarodowe powinny wpłynąć mobilizująco na jego przetrwanie<sup>36</sup>.

Warto dodać, że dwa dni po zamachu oficjalne oświadczenie wystosował poseł jugosłowiański w Polsce Jovan D. Milanković<sup>37</sup>. Główne wątki tego oświadczenia zostały zacytowane 23 czerwca 1928 r. w „Gazecie Lwowskiej”. Poseł starał się wyjaśnić motywy zamachu, twierdząc w obronie Račića, że: „Zabójstwa dokonano na tle antagonizmów osobistych, zaostrzonych ostatnio powtarzającymi się wciąż obrazami przedstawicieli stronnictw rządowych przez reprezentantów opozycji”<sup>38</sup>, a zarazem zwrócił uwagę, iż Račić był człowiekiem egzaltowanym i łatwo obrażającym się.

Takie tłumaczenia miały odciągnąć polską (i międzynarodową) opinię publiczną od formułowania wobec Jugosławii osądów jako o państwie pozbawionym elementarnych zasad parlamentaryzmu, skłóconym i pogrążonym w konfliktach narodowościowych. Zresztą zapewnienia cytowanego posła o tym, że aktualnie w Jugosławii panuje spokój i ład, a ludność wyraża wielką wdzięczność królowi, ponieważ odwiedził rannych i rodziny zamordowanych, tylko utwierdza w przekonaniu o staraniach jugosłowiańskich elit w kreowaniu, mimo wszystko, optymistycznego obrazu Jugosławii<sup>39</sup>.

W tym samym wydaniu „Gazety Lwowskiej” został umieszczony krótki artykuł, w którym rozpatrywano sytuację polityczną w Jugosławii po zamachu. Zwrócono uwagę na gwałtowną rywalizację partyjną w państwie, będącą – zdaniem dziennikarzy lwowskiego dziennika – konsekwencją stosunków panujących w przedwojennej Serbii. W sumie więc „Gazeta Lwowska” była zdania, że bezpośrednich przyczyn krwawego zajścia w parlamencie należy upatrywać w dominacji serbskiej w państwie, zaś zamach dokonany przez Račića wymownie określono „refleksem wzburzenia, które powstało w ostatnich tygodniach”<sup>40</sup>. Taką ocenę sytuacji w Jugosławii po zamachu parlamentarnym dobitniej rozwinęto w „Dzienniku Białostockim”.

Na łamach wspomnianej gazety 23 czerwca 1928 r. opublikowano fragmenty rozmowy przeprowadzonej z byłym referentem prasowym poselstwa jugosłowiańskiego w Warszawie, korespondentem warszawskim gazety „Obzor”, Chorwatem Vlastimilem Marešem. Jego zdaniem tragedia w Belgradzie była następstwem: „[...] nieobliczalnej szowinistycznej supremacji starej Serbii, której wykładnikiem politycznym są radykałowie”<sup>41</sup>. Wspominana supremacja, zdaniem Mareša, miała ujawniać się w zwalczaniu przez radyka-

<sup>36</sup> Ibidem.

<sup>37</sup> Jovan D. Milanković był jugosłowiańskim posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w Polsce w okresie od 16 maja 1928 r. do 13 marca 1929 r. *Stosunki dyplomatyczne Polski. Informator*, red. K. Szczepanik, A. Herman-Łukasik, B. Janicka, Warszawa 2007, s. 206.

<sup>38</sup> *Oświadczenie Posła S.H.S. w Warszawie*, „Gazeta Lwowska”, 23 VI 1928, nr 142, s. 1.

<sup>39</sup> Ibidem.

<sup>40</sup> *Strzały w parlamencie*, „Gazeta Lwowska”, 23 VI 1928, nr 142, s. 2.

<sup>41</sup> *Szowinizm Serbów grozi w jedność jugosłowiańskiego państwa*, „Dziennik Białostocki”, 23 VI 1928, nr 173, s. 2.

łów serbskich wszelkich roszczeń narodowych, kulturalnych i gospodarczych ze strony poaustriackich krajów sukcesyjnych, a więc Banatu, Bački, Chorwacji, Sławonii, Bośni i Hercegowiny oraz Dalmacji. Jego zdaniem serbscy radykałowie, zajmujący przecież najważniejsze stanowiska państwowe, ignorowali aspiracje wymienionych terytoriów. Stosowali też liczne prowokacje, jak zawieranie traktatów z Włochami. Takie działania Mareš określił skrytym dążeniem radykałów do supremacji Serbii, a wyrazicielami ideologii jugosłowiańskiej określił Chorwację i Słowenię, gdzie czci się i kocha króla jak w żadnym innym regionie Jugosławii. To również w osobie monarchy Aleksandra I chorwacki dziennikarz upatrywał szansę zjednoczenia tzw. Jugosłowian: „Król tego dokona!”, stwierdził z dużą stanowczością na łamach białostockiego dziennika<sup>42</sup>.

Marginalne znaczenie miały informacje, jakoby Račić zaczął strzelać do chorwackich posłów, ponieważ Pavle Radić w trakcie posiedzenia wspominał o księciu Kontromaniczu. Ta zagadkowa postać według wiedeńskiego „Wiener Allgemeine Zeitung” miała być przodkiem księcia Bośni i pretendentem do chorwackiego tronu. Wspomniano o nim również m.in. „Nowy Kurier”, „Gazeta Lwowska” oraz „Ilustrowany Kuryer Codzienny”. W relacji tej ostatniej gazety Kontromanicz został określony hochsztaplerem, wcześniej karanym za inne oszustwa, w tym podawanie się za brata małżonki króla Aleksandra I, królowej Marii Karađorđević<sup>43</sup>.

## Sytuacja w Zagrzebiu po zamachu

Kolejnym interesującym wątkiem w kontekście zamachu parlamentarnego była sytuacja w Zagrzebiu, czyli politycznym, społecznym, kulturowym i religijnym centrum narodu chorwackiego w Jugosławii. Dwa dni po zamachu na łamach „Kuriera Poznańskiego” dość enigmatycznie wspomniano o nasilających się niepokojach w Zagrzebiu<sup>44</sup>. Ten wątek został rozwinięty m.in. na łamach „Słowa Pomorskiego”, gdzie 23 czerwca 1928 r. poinformowano, że od dnia zamachu sytuacja w Zagrzebiu utrzymywała się w tonie żałoby narodowej. Dzień po zamachu wszystkie dzienniki zagrzebskie zostały wydane w czarnych obwódkach, a na ich łamach opisywano życiorysy ofiar, potępiano zabójcę i podnoszono wątki antyserbskie. W emocjonalnych słowach rozwodzono się też nad „straszłą zbrodnią”<sup>45</sup>, która została dokonana w „stolicy Serbii”<sup>46</sup>. W Zagrzebiu do odwołania zamknięto niemal wszystkie

<sup>42</sup> Ibidem.

<sup>43</sup> *Dokoła krwawego zajścia w Skupczynie*, „Nowy Kurier”, 24 VI 1928, nr 144, s. 1; *Po strzałach w Skupczynie*, „Gazeta Lwowska”, 24 VI 1928, nr 143, s. 3; *Pogrzeb zamordowanych posłów w Zagrzebiu*, „Ilustrowany Kuryer Codzienny”, 25 VI 1928, nr 174, s. 11.

<sup>44</sup> *Krwawe zajścia w skupczynie nie będą miały poważniejszych następstw*, „Kurier Poznański”, 22 VI 1928, nr 282, s. 3.

<sup>45</sup> *Po zbrodni w Białogrodzie*, „Słowo Pomorskie”, 23 VI 1928, nr 143, s. 2.

<sup>46</sup> Ibidem.

sklepy i wywieszono flagi żałobne. O godzinie 16:00 ustał ruch uliczny, doszło też do demonstracji ulicznych, w wyniku których aresztowano kilku demonstrantów<sup>47</sup>.

W rzeczywistości zamieszki w Zagrzebiu od dnia zamachu parlamentarnego nasilały się z każdą godziną. Krytyczny moment nastąpił wieczorem 22 czerwca 1928 r., o czym informowały też polskie gazety. W porannym wydaniu „Kuriera Poznańskiego” 23 czerwca 1928 r. szeroko pisano o zagrzebskich demonstrantach, dla spacyfikowania których rząd jugosłowiański wysłał liczne oddziały policji. W wyniku działań policyjnych zginęły dwie osoby, wiele zostało rannych, a ponadto dokonano licznych aresztowań. Według informacji Polskiej Agencji Telegraficznej szczególnie nasilone demonstracje w Zagrzebiu rozpoczęły się 22 czerwca 1928 roku o godzinie 20:00. Zgromadzony tłum w liczbie pięciu tysięcy osób zachowywał się agresywnie na ulicach Zagrzebia, w wyniku czego policja zastrzeliła cztery osoby, pięćdziesiąt raniła, zaś sto kolejnych zostało aresztowanych<sup>48</sup>.

Więcej informacji na temat rozruchów w Zagrzebiu zostało zamieszczonych na łamach „Ilustrowanego Kuryera Codziennego”. W krakowskiej gazecie napisano o kilku demonstracjach przeprowadzonych 22 czerwca 1928 r., które miały miejsce w Zagrzebiu od wczesnych godzin porannych i trwały do późnego wieczora. Szczególnie groźna sytuacja wytworzyła się w czasie przewożenia zwłok zamordowanych posłów z Belgradu do Zagrzebia. W wyniku starć z policją zginęły wtedy trzy osoby, czternaście zostało rannych, a w późnych godzinach wieczornych śmierć poniosły kolejne trzy osoby<sup>49</sup>.

Również „Ilustrowana Republika” opisywała wydarzenia w Zagrzebiu. Według relacji tej gazety w mieście odbyły się dwie główne demonstracje – poranna i wieczorna. W porannej uczestniczyło około piętnastu tysięcy ludzi, którzy domagali się ustąpienia rządu kierowanego przez Velimira Vukićevicia. W wyniku starć z tłumem śmierć poniosło pięciu policjantów, a kilkunastu zostało rannych. Nie podano natomiast informacji o ofiarach w ludności cywilnej. Późnym wieczorem odbyła się druga demonstracja, która była rezultatem pogłosek o śmierci Stjepana Radicia. Z tego powodu pod redakcją rządowego organu prasowego „Ustarni List” zgromadził się pięcioletni tłum, nad którym nie potrafiła zapanować policja. Władze w Belgradzie zdecydowały się więc na wysłanie żandarmerii, która użyła broni. Zginęło dwóch robotników, czterdzieści trzy osoby zostały ranne, a sto osiemdziesiąt

---

<sup>47</sup> Materiały zawarte w Archiwum Jugosłowiańskim wskazują, że pierwsze demonstracje w Zagrzebiu odbyły się już w dniu zamachu na Stjepana Radicia. Jednym z zatrzymanych demonstrantów był Josip Broz, ówczesny sekretarz Związku Pracowników Przemysłu Metalurgicznego Chorwacji oraz sekretarz zagrzebskiego oddziału Komunistycznej Partii Jugosławii. Arhiv Jugoslavije, Збирка Војислава Јовановића Марамбоа, sygn. 335-17, *Демонстрације у Загребу Поводом Скупитинског Атентата*, Телеграм.

<sup>48</sup> *Żałobne manifestacje i krwawe demonstracje w Zagrzebiu*, „Kurier Poznański”, 23 VI 1928, nr 283, s. 3.

<sup>49</sup> *Zabici i ranni w Zagrzebiu*, „Ilustrowany Kuryer Codzienny”, 24 VI 1928, nr 173, s. 9.

aresztowano. Sytuacja się uspokoiła, gdy z Belgradu napłynęła wiarygodna informacja, iż Stjepan Radić żyje, aczkolwiek miasto pozostało pod stałą kontrolą policji i żandarmerii<sup>50</sup>.

Warto też wspomnieć, że – w myśl doniesień „Gońca Wielkopolskiego” – w Zagrzebiu ukazało się rozporządzenie rządowe, na mocy którego bramy domów oraz lokali publicznych miały być zamknięte od godziny 19:00 do 6:00. Przebywanie na ulicach miasta po godzinie 19:00 zostało zakazane z wyłączeniem osób, których zawód do tego zmusza. Taką sytuację dziennikarze „Gońca Wielkopolskiego” skomentowali: „W Zagrzebiu niemalże stan wojenny!”<sup>51</sup>.

„ILUSTROWANY KURJER CODZIENNY” — Nr. 178. Niedziela 24 czerwca 1928 r.

**Niepokoje w Jugosławii.**



**Zabici i ranni w Zagrzebiu**  
**Nowe demonstracje.**  
(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Zagrzeb, 22 czerwca. (H) Demonstracje w Zagrzebiu powtórzyły się dziś przed południem w czasie przewożenia zwłok dwóch zamordowanych posłów chorwackiej partii chłopskiej. W czasie demonstracji tych zabite zostały 3 osoby, 14 zaś rannych. (W czwartek wieczór zabito również 3 osoby. — Red.)  
Stan zdrowia Stefana Radicza nie uległ

**Zagrzeb w żałobie.**  
(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”)

Zagrzeb, 22 czerwca. (H) W piątek o godz. 9 rano przybył do Zagrzebia z nieznanym opóźnieniem pociąg, wiozący zwłoki dwóch zamordowanych posłów chorwackiej partii chłopskiej, Pawła Radicza i dra Basarićka. Całe miasto udekorowane było czarnymi chorągiewkami. Plac i ulice obstawione były silnymi kordonami policyjnymi. Przy udziale albrzymich tłumów publiczności odbyło się przeniesienie trumien do gmachu chorwackiej partii chłopskiej. Wzruszającym był widok kroczących za trumną Pawła Radicza, siedmiorga jego nieletnich dzieci i żony, przybranych w grubą żałobę.  
Wśród zgromadzonej ludności słychać było głośny płacz. Wyprowadzenie zwłok do grobowców odbędzie się w dniu jutrzejszym.

**Chorwacka partja chłopska**  
**zrywa z rządem i parlamentem.**

Czynnikiem, łagodzącym spory narodowościowe w Jugosławii, jest król Aleksander, którego portret z małżonką dajemy.

Il. 2. Fotografia króla Aleksandra I z małżonką w kontraście z nagłówkami opisującymi kryzysowe wydarzenia w Zagrzebiu po zamachu na chorwackich posłów  
Źródło: *Zabici i ranni w Zagrzebiu*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, 24 VI 1928, nr 173, s. 9.

Kolejne doniesienia o sytuacji w Zagrzebiu napłynęły do Polski dzień po pogrzebie Pavle Radicia oraz Đuro Basarićka w dniu 24 czerwca 1928 r. Pogrzeb zamordowanych posłów został wykorzystany przez partię chorwackich ludowców do przeprowadzenia pokojowej manifestacji antyrządowej. „Kurier Poznański” informował: „W pogrzebie wzięło udział całe miasto. Budynki przystrojone były w chorągwie żałobne. Składy, banki i zakłady przemysłowe zostały zamknięte. Konduktowi żałobnemu towarzyszyły tłumy publiczności [...] Zwracały uwagę dwa ogromne wspaniałe wieńce od króla serbskiego, niesione na czele pochodu”<sup>52</sup>. W trakcie pogrzebu wygłoszono orędzie przygotowane przez Stjepana Radicia, w którym polityk wezwał na-

<sup>50</sup> *Jugosławia na wulkanie*, „Ilustrowana Republika”, 23 VI 1928, nr 172, s. 2.

<sup>51</sup> *Sytuacja w Jugosławii*, „Goniec Wielkopolski”, 24 VI 1928, nr 144, s. 1.

<sup>52</sup> *Demonstracyjny pogrzeb posłów Radicza i Bazariczką*, „Kurier Poznański”, 24 VI 1928, nr 285, s. 1.

ród chorwacki do zachowania spokoju oraz wierności królowi<sup>53</sup>. Podczas ceremonii pogrzebowych przemówiła również wdowa po Pavle Radiciu, która wyraziła nadzieję, że życie jej męża było „ostatnią ofiarą złożoną na ołtarzu zgody serbsko-chorwackiej”<sup>54</sup>.

Jednak w Zagrzebiu wciąż wrzało. Według relacji „Ilustrowanej Republiki” Rada Miejska w Zagrzebiu jeszcze w dniu 23 czerwca 1928 r. przyjęła rezolucję, w której zamachowca Raćicia określono przypadkowym mordercą, zaś odpowiedzialność za wydarzenia w parlamencie jugosłowiańskim przypisano wszystkim, którzy wraz z Czarnogórcem brali udział w serbskiej „polityce hegemonii terroru”<sup>55</sup>. Chodziło oczywiście o środowisko serbskich radykałów, a także współpracujące z nimi ugrupowania. W tej rezolucji zarzucono Belgradowi stosowanie podłej taktyki, która od 1918 r. miała służyć terrorowi wobec narodu chorwackiego. Podczas sesji rady wzburzeni radni wykrzykiwali: „Precz z mordercami Chorwatów!”<sup>56</sup>.

Tymczasem „Gazeta Lwowska” podała informację, że partia chorwackich ludowców oraz jej polityczni sprzymierzeńcy w ramach tzw. Koalicji Demokratycznej Chłopskiej (zaliczali się do niej m.in. serbscy rozłamowcy demokratyczni pod kierownictwem Svetozara Pribićevicia) podjęli decyzję o wycofaniu się z uczestnictwa w pracach parlamentu dopóki Chorwaci nie uzyskają zadośćuczynienia i dopóki nie zostaną zagwarantowane prawa niezbędne do uzyskania równouprawnienia parlamentarnego. Ponadto politycy chorwaccy i inni członkowie Koalicji Demokratycznej Chłopskiej zerwali wszelkie stosunki z rządem, odrzucili również wszelką pomoc rządową dla rannych i rodzin ofiar zamachu, chcąc samodzielnie zabezpieczyć ich byt. Chorwaccy ludowcy wezwali także naród chorwacki do zachowania spokoju<sup>57</sup>. Równocześnie konsekwentnie domagano się dymisji rządu Vukićevicia<sup>58</sup>. Warto dodać, że tych działań nie zlekceważył król Aleksander I, który 25 czerwca 1928 r. przyjął na audyencji tymczasowych liderów Koalicji Demokratycznej Chłopskiej, czyli Pribićevicia, Kovaćevicia oraz Koštuicia. Według relacji „Kuriera Poznańskiego” audyencja trwała dwie i pół godziny, ale nie przyniosła żadnych konstruktywnych rezultatów<sup>59</sup>.

## Śmierć Stjepana Radicia

Napiętą sytuację w Jugosławii częściowo złagodziły informacje o poprawiającym się stanie zdrowia Stjepana Radicia, o czym w dniu 26 czerwca

---

<sup>53</sup> Ibidem.

<sup>54</sup> *Kir żałoby na ziemiach Chorwacji*, „Dziennik Białostocki”, 23 VI 1928, nr 173, s. 1.

<sup>55</sup> *Kroaci przeciw Serbom*, „Ilustrowana Republika”, 24 VI 1928, nr 173, s. 4.

<sup>56</sup> Ibidem.

<sup>57</sup> *Po stratach w Skupczynie*, „Gazeta Lwowska”, 24 VI 1928, nr 143, s. 3.

<sup>58</sup> Ibidem.

<sup>59</sup> *Przed ustąpieniem rządu Wukicewicza*, „Kurier Poznański”, 25 VI 1928, nr 286, s. 3.



1928 r. doniósł „Kurier Poznański”<sup>60</sup>. W innej wielkopolskiej gazecie, tj. w „Nowym Kurierze” napisano, iż wraz z dniem 26 czerwca 1928 r. zarządzenia policyjne na terenie Zagrzebia przestały obowiązywać, a sytuacja w Jugosławii uległa normalizacji<sup>61</sup>. Prawie tydzień później, 2 lipca 1928 r. w „Kurierze Poznańskim” zamieszczono informację, z której wynikało, że stan zdrowia Stjepana Radicia ulega stałej poprawie i polityk niebawem zostanie wypisany ze szpitala<sup>62</sup>.

Rzeczywiście, w dniu 8 lipca 1928 r. o godzinie 8:00 Stjepan Radić wraz z posłami Pernarem i Grandą opuścili szpital w Belgradzie. Następnie cała trójka w towarzystwie żony Radicia oraz lekarza udała się do Zagrzebia<sup>63</sup>. W „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym” poinformowano, że przejazd Stjepana Radicia przez Chorwację był „jednym wielkim pochodem triumfalnym”<sup>64</sup>. Na dworcu w Zagrzebiu lidera chorwackich ludowców witało około sześćdziesięciu tysięcy osób. Wszystkich polityków obsypano dużą ilością kwiatów i wyniesiono z pociągu na rękach<sup>65</sup>.

Wkrótce Stjepan Radić powrócił do aktywnej działalności politycznej. Już 20 lipca 1928 r. na łamach „Kuriera Poznańskiego” zacytowano pogląd przywódcy chorwackich ludowców cytowany na łamach gazety partyjnej. Stjepan Radić stwierdził, że kwestia chorwacka powinna zostać umiędzynarodowiona, a status Chorwacji wobec Jugosławii porównał do sytuacji Irlandii wobec Anglii<sup>66</sup>. Wedle kolejnych doniesień chorwacki polityk wziął udział w przesłuchaniu w ramach trwającego od 1 lipca 1928 r. procesu Račića. Ta okoliczność została wykorzystana przez Stjepana Radicia do wygłoszenia długiej przemowy, w której polityk grzmiał na temat szerokiego spisku zawiązanego przez serbskie elity rządzące i godzącego w jego życie. Przywódca chorwackich ludowców domagał się, aby w trwającym procesie postawić w stan oskarżenia także przewodniczącego obrad parlamentarnych Pericia, premiera Vukićevicia oraz ministra na dworze królewskim Jovanovicia. Cała trójka, zdaniem chorwackiego posła, była zaangażowana w organizację zamachu parlamentarnego<sup>67</sup>.

Jednak nieoczekiwanie pod koniec lipca 1928 r. w polskiej prasie poinformowano o pogarszającym się stanie zdrowia Stjepana Radicia, a następnie, na początku sierpnia 1928 r. poinformowano, że polityk zachorował na zapa-

<sup>60</sup> *Sytuacja w Jugosławii*, „Kurier Poznański”, 26 VI 1928, nr 288, s. 1.

<sup>61</sup> *W Zagrzebiu panuje spokój*, „Nowy Kurier”, 27 VI 1928, nr 146, s. 3.

<sup>62</sup> *Stan zdrowia...*, „Kurier Poznański”, 4 VII 1928, nr 299, s. 1.

<sup>63</sup> *Postulaty w Chorwacji*, „Gazeta Poranna. Ilustrowany Dziennik Informacyjny Wschodnich Kresów”, 10 VII 1928, nr 8555, s. 1.

<sup>64</sup> *Triumfalny pochód Radicza wśród Chorwatów*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, 10 VII 1928, nr 189, s. 2.

<sup>65</sup> *Ibidem*.

<sup>66</sup> Radićowi chodziło o uzyskanie statusu podobnego do Irlandii, która na mocy traktatu angielsko-irlandzkiego z 6 grudnia 1921 r. została ustanowiona rok później jako Wolne Państwo Irlandii. *Dokoła likwidacji przesilenia rządowego w S. H. S.*, „Kurier Poznański”, 20 VII 1928, nr 237, s. 1.

lenie płuc<sup>68</sup>. Z tego powodu Radić nie mógł wziąć udziału w pierwszych po czerwcowym zamachu obradach parlamentu jugosłowiańskiego. Obrady zaplanowano na 1 sierpnia 1928 roku, choć w planach Stjepana Radicia pozostawało wyłącznie uczestnictwo na posiedzeniu w Zagrzebiu.

Doszło bowiem do sytuacji, w której z inicjatywy chorwackich ludowców wykształcił się kontrparlament wobec parlamentu jugosłowiańskiego, zlokalizowany w starym zagrzebskim sejmie, będącym przed wielką wojną parlamentem walczących o niepodległość Chorwatów. W ten sposób zarówno w Belgradzie, jak i w Zagrzebiu obrady odbyły się 1 sierpnia 1928 r. o godzinie 11:00. Posiedzeniu belgradzkiemu przewodniczył Ninko Perić, który wygłosił mowę upamiętniającą zasługi Pavle Radicia oraz Đuro Basarićeka. Przemówienia wysłuchano na stojąco. Tymczasem kontrparlament podjął uchwałę o konieczności odłączenia Chorwacji od Jugosławii. Pod nieobecność Stjepana Radicia obradom przewodniczył Pribićević. Serbski polityk nie poinformował zebranych, że w ostatnim czasie pod jego adresem napłynęło wiele gróźb pozbawienia życia. Trudno zweryfikować ile było w tym prawdy, a ile politycznej egzaltacji Pribićevicia<sup>69</sup>.

Polska prasa odniosła się do działalności dwóch parlamentów w Jugosławii. Na łamach „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” napisano o „żałobnej sesji skupstiny i demonstracyjnym posiedzeniu Chorwatów”<sup>70</sup>, w „Nowym Kurierze” o „rozdźwiękach w Jugosławii”<sup>71</sup>, zaś „Kurier Poznański” przytoczył reakcję Rzymu na ostatnie wydarzenia w Zagrzebiu, które rzymski dziennik „Piccolo” określił „krzykiem wojennym Chorwatów”<sup>72</sup>. W ten sposób kryzys pomiędzy partią chorwackich ludowców oraz ich sprzymierzeńcami a jugosłowiańskimi elitami rządzącymi pogłębiał się.

Niesprzyjającą sytuację wewnętrzną w państwie dodatkowo pogorszyła informacja o agonialnym stanie Stjepana Radicia, o czym w Polsce informował m.in. „Dziennik Białostocki”. 6 sierpnia 1928 r. pisząc, że ciało przywódcy chorwackich ludowców zostało sparaliżowane, a on sam wkrótce umrze<sup>73</sup>.

Przed willą chorwackiego polityka w Zagrzebiu zaczęły gromadzić się tłumy mieszkańców miasta, ale z uwagi na stan chorego poza opieką medyczną i rodziną nikt z zewnątrz nie został do niego dopuszczony<sup>74</sup>. O bezpieczeństwo Stjepana Radicia miały dbać wysłane z Belgradu pułki serbskie, które

<sup>67</sup> *Przesłuchanie Stjepana Radica*, „Ilustrowany Kuryer Codzienny”, 27 VII 1928, nr 206, s. 12.

<sup>68</sup> *Stan zdrowia Radicza budzi nadal obawy*, „Głos Polski. Dziennik polityczny, społeczny i literacki”, 1 VIII 1928, nr 212, s. 1; *Radicz nadal poważnie chory*, „Kurier Poznański”, 30 VII 1928, nr 344 s. 3.

<sup>69</sup> *Żałobna sesja skupstiny i demonstracyjne posiedzenie Chorwatów*, „Ilustrowany Kuryer Codzienny”, 3 VIII 1928, nr 213, s. 11.

<sup>70</sup> *Ibidem*.

<sup>71</sup> *Rozdźwięki w Jugosławii*, „Nowy Kurier”, 2 VIII 1928, nr 176, s. 2.

<sup>72</sup> *Krzyk wojenny Chorwatów*, „Kurier Poznański”, 4 VIII 1928, nr 354, s. 2.

<sup>73</sup> *Stefan Radicz w agonii*, „Dziennik Białostocki”, 6 VIII 1928, nr 217, s. 2.

<sup>74</sup> *Zamach na Radicza?*, „Kurier Poznański”, 8 VIII 1928, nr 359, s. 1.

otrzymały rozkaz zdecydowanego reagowania na wypadek jakichkolwiek niepokojów<sup>75</sup>. Sensacyjnie w tym kontekście zabrzmiały doniesienia „Kuriera Poznańskiego”, wedle których nocą z 7 na 8 sierpnia 1928 r. do ogrodu willi Stjepana Radicia wtargnęło dwóch niezidentyfikowanych osobników. Włamywacze zbiegli na widok śledzących ich prywatnych detektywów, działających na zlecenie partii chorwackich ludowców. W Zagrzebiu zapanowało przekonanie, że próbowano dokonać zamachu na konającego Stjepana Radicia – „próbowano go dobić!” wołał tłum zgromadzony pod willą polityka<sup>76</sup>. Wobec tych wszystkich wydarzeń zarząd Ludowej Partii Chłopskiej wydał odezwę do ludności chorwackiej o zaniechanie wszelkich demonstracji, sądzono bowiem, że Serbowie planują dokonać wyrachowanej prowokacji<sup>77</sup>.

Coraz bardziej prawdopodobna śmierć Stjepana Radicia była tematem artykułów w polskiej prasie, która powoływała się na niezależne ośrodki prasowe na Bałkanach. Zdaniem Sofii i Bukaresztu śmierć przywódcy chorwackich ludowców mogłaby mieć katastrofalne skutki dla całego państwa<sup>78</sup>.

8 sierpnia 1928 r. o godzinie 20:55 Stjepan Radić zmarł. Następnego dnia o zgonie przywódcy chorwackich ludowców w Polsce poinformowały m.in. „Kurier Poznański” oraz „Łódzkie Echo Wieczorne”. Według wielkopolskiej gazety wieczorem 8 sierpnia 1928 r. u Stjepana Radicia odnotowano podwyższoną temperaturę ciała. Jego stan komplikowała cukrzyca, której objawy w ostatnich tygodniach uległy nasileniu w następstwie ran odniesionych w zamachu parlamentarnym. Wezwany z Zagrzebia profesor Menckenbach zastał Stjepana Radicia w agonii. Rodzinie umierającego polityka zasugerował wezwanie księdza<sup>79</sup>. Tymczasem w „Łódzkim Echu Wieczornym” napisano, że zgon przywódcy partii chorwackich ludowców nastąpił nagle, gdyż całe popołudnie spędził w fotelu, bawił się również z wnukami. Zdaniem gazety śmierć Radicia nastąpiła w wyniku ran odniesionych podczas zamachu w parlamencie<sup>80</sup>.

Polska prasa 10 sierpnia 1928 r. szeroko rozpisywała się na temat okoliczności śmierci Stjepana Radicia oraz reakcji na ten fakt w Jugosławii. W „Ilustrowanym Kuryerze Codziennym” stwierdzono, że zgon polityka nastąpił w wyniku ataku serca, który rozpoczął się o 20:50 i trwał przez pięć minut. Rodzina zmarłego na pół godziny przed śmiercią zebrała się przy jego łóżu. Spodziewano się, że były to ostatnie chwile Stejpana Radicia. O jego śmierci miały poinformować dzienniki zagrzebskie w specjalnych wieczornych wydaniach, które zostały „w mgnieniu oka rozchwywane”<sup>81</sup>. Tego wieczora do mieszkańców Zagrzebia specjalną odezwą wystosowali też działacze

<sup>75</sup> *Zarządzenia wojskowe w Zagrzebiu*, ibidem, 7 VIII 1928, nr 357, s. 1.

<sup>76</sup> *Zamach na Radicza?*, ibidem, 8 VIII 1928, nr 359, s. 1.

<sup>77</sup> *Z wewnętrznych tarć w Jugosławii*, ibidem, 8 VIII 1928, nr 360, s. 3.

<sup>78</sup> Ibidem.

<sup>79</sup> *Radicz umarł*, ibidem, 9 VIII 1928, nr 361, s. 1.

<sup>80</sup> *Zgon Stefana Radicza*, „Łódzkie Echo Wieczorne”, 9 VIII 1928, nr 188, s. 1.

<sup>81</sup> *Zgon Stefana Radicza*, „Ilustrowany Kuryer Codzienny”, 10 VIII 1928, nr 220, s. 10.

partii chorwackich ludowców oraz ich sprzymierzeńcy, którzy wezwali Chorwatów do zachowania spokoju. Kondolencje za pośrednictwem dowódcy korpusu dyplomatycznego w Zagrzebiu zdążył przesłać król Aleksander I. Nocą straż przy zmarłym polityku pełnili jego zwolennicy partyjni. Zdaniem dziennikarzy „Ilustrowanej Republiki” byli to wiceprzewodniczący partii Vladko Maček oraz wieloletni przyjaciel Radicia o nazwisku Prpić<sup>82</sup>. Następnego dnia w mieście zapanowała atmosfera żałoby, ale i niepokoju. Na ulicach Zagrzebia pojawiła się policja konna, aby zapobiec ewentualnym rozruchom<sup>83</sup>.

Więcej o klimacie w Zagrzebiu w dniach 8 i 9 sierpnia 1928 r. napisano w „Głosie Polskim”. Według tej gazety: „O godzinie 10 wieczorem zamknięto wszystkie teatry i kina. Na mieście zbierały się tłumy publiczności, wśród której rozległ się płacz. Spokoju nigdzie nie zakłócono [...] Wszystkie sklepy są przez dzień zamknięte. W policji i wojsku zarządzono ostre pogotowie”<sup>84</sup>. Na łamach „Kuriera Poznańskiego” pisano o przygnębieniu, głębokim żalu i szczerym wzruszeniu, jakie zapanowały w Zagrzebiu. Wspominano, że w dniu śmierci Stjepana Radicia w mieście o północy rozbrzmiały wszystkie dzwony kościelne<sup>85</sup>. Wraz ze śmiercią Stjepana Radicia do dymisji podali się żupan oraz szef policji w Zagrzebiu w akcie manifestu wobec zarządzeń jugosłowiańskiego MSW, aby w razie zamieszek w Zagrzebiu służbę w mieście od policji zagrzebskiej przejęła jugosłowiańska żandarmeria wojskowa<sup>86</sup>.

„Kurier Poznański” przytoczył również reakcje prasy serbskiej i międzynarodowej na wieść o śmierci Stjepana Radicia. Otóż „Politika” napisała o przegranej walce przywódcy chorwackich ludowców, który dążył do realizacji koncepcji trójnarodowej Jugosławii z silną autonomią Chorwacji, zaś inny serbski dziennik, „Vreme”, ubolewał z powodu śmierci Stjepana Radicia jako bolesnego wydarzenia zarówno dla Chorwatów, jak i dla Serbów. Angielski „Times” wyrażał nadzieję, że następcami zmarłego polityka będą osoby o bardziej umiarkowanych poglądach, a w „Daily Telegraph” zauważono, że Stjepan Radić był najbardziej wpływową osobistością w Chorwacji, czym jednocześnie zasugerowano, iż trudno będzie zastąpić go w jugosłowiańskiej polityce. Natomiast we włoskim „Messaggero” zastanawiano się, czy Chorwaci zdołają zachować spokój po śmierci swojego przywódcy, tak w sensie społecznym, jak i politycznym<sup>87</sup>.

10 sierpnia 1928 r. „Ilustrowana Republika” za Polską Agencją Telegraficzną informowała o otwarciu testamentu politycznego Stjepana Radicia. Polityk na swojego zastępcę wyznaczył Ante Trumbicia, prosząc naród chor-

<sup>82</sup> Zgon Stefana Radicza, „Ilustrowana Republika”, 10 VIII 1928, nr 220, s. 1.

<sup>83</sup> Zgon Stefana Radicza, „Ilustrowany Kuryer Codzienny”, 10 VIII 1928, nr 220, s. 10.

<sup>84</sup> W Zagrzebiu ostre pogotowie, „Głos Polski. Dziennik polityczny, społeczny i literacki”, 10 VIII 1928 nr 221, s. 1.

<sup>85</sup> Żałoba w Zagrzebiu, „Kurier Poznański”, 9 VIII 1928, nr 361, s. 1.

<sup>86</sup> Po śmierci Radicza, ibidem, 9 VIII 1928, s. 1.

<sup>87</sup> Ibidem.

wacki o zachowanie spokoju<sup>88</sup>. Tego samego dnia w „Łódzkim Echu Wieczornym” ukazał się artykuł pod wymownym tytułem *Dlaczego Radicz umarł?*, gdzie zamieszczono wynik obdukcji zwłok Stjepana Radicia. Na jego podstawie profesor Jurak poinformował, że śmierć polityka nastąpiła: „[...] wskutek osłabienia działalności serca, będącej skutkiem odłuszczenia worka sercowego oraz cukrzyca, której stan pogorszył się po doznanych ranach postrzałowych. Należy podkreślić, że rany postrzałowe i towarzyszące im podniecenie nerwowe przyspieszyły zgon”<sup>89</sup>. Przeprowadzenie dodatkowej sekcji zlecono profesorowi Kosticiowi, który operował Stjepana Radicia natychmiast po wydarzeniach w parlamencie. Ponadto lekarz sądowy Borkić pobrał próbkę krwi polityka, aby ustalić, czy przyczyną śmierci nie było zakażenie.

W „Ilustrowanej Republice” poinformowano również o przeniesieniu zwłok Stjepana Radicia do zagrzebskiego biura partii chorwackich ludowców. Przeniesieniu towarzyszyło około sześćdziesiąt tysięcy osób, głównie chorwackich chłopów. Uroczystość przebiegła spokojnie. Ponadto informowano, że na życzenie rodziny zmarłego na pogrzebie nie są mile widziani członkowie rządu. Niedługo po przewiezieniu zwłok Stjepana Radicia do biura partii zarząd chorwackich ludowców wydał oświadczenie, cytując słowa zmarłego polityka: „Ja mogę być zabity, ale ducha zabić nie można”<sup>90</sup>.

*Pogłębiona przepaść między Kroatami a Serbami.*  
**Zgon Štefana Radicza.**

Zagrzeb, 9. 8. — Wczoraj zmarł Stefan Radicz. grzebie, padały wrogie okrzyki przeciwko Chorwatom.

Zgon nastąpił nagle, gdyż Radicz spędził popołudnie w fotelu i zdawało się, że czuje się lepiej.

Wiadomość o śmierci Radicza wywołała piorunujące wrażenie mimo, że wszyscy byli na nią przygotowani.

Pod willą Radicza zgromadzone są ogromne tłumy, wstrzymywane przez konną policję.

Wrogi nastrój przeciwko Białogrodowi rośnie. Radicz chorował wprawdzie na cukrzycę, ale rany, które odniósł w czasie strzelaniny w Skupczynie, przyspieszyły jego zgon.

Z drugiej strony Serbowie w Białogrodzie są ogromnie rozgorzyczeni przeciwko Chorwatom.

Nastrój ten uwidatnił się w czasie dzisiejszego pogrzebu zamordowanego w Zagrzebiu dziennikarza Ristowicza.

Z tłumów, które brały udział w po-



II. 3. Jedna z pierwszych informacji w Polsce o śmierci Stjepana Radicia  
 Źródło: *Zgon Stefana Radicza*, „Łódzkie Echo Wieczorne”, 9 VIII 1928, nr 188, s. 1.

<sup>88</sup> *Zgon Stefana Radicza*, „Ilustrowana Republika”, 10 VIII 1928, nr 220, s. 1.

<sup>89</sup> *Dlaczego Radicz umarł?*, „Łódzkie Echo Wieczorne”, 10 VIII 1928, nr 189, s. 1.

<sup>90</sup> *Ibidem*.



Pogrzeb Stjepana Radicia odbył się 12 sierpnia 1928 r. „Ilustrowany Kuryer Codzienny” informował, że dzień wcześniej do Zagrzebia przybyły tysiące osób, aby oddać hołd zmarłemu politykowi, a pociągi wiozące tłumy przyjeżdżały do godzin porannych następnego dnia. O liczbie przybyłych ludzi świadczył pochód pogrzebowy, który ciągnął się na dziesięć kilometrów. Przed wyruszeniem pochodu przemawiali kolejno wysocy działacze Koalicji Demokratycznej Chłopskiej. Jako pierwszemu głos oddano Mačkowi. Mowy podkreślające wielkie zasługi Stjepana Radicia wygłosili również Pribičević i Trumbić, a także trzynastu przedstawicieli różnych chorwackich gmin i miast. Pochód wyruszył o godzinie 11:50. Uczestniczyło w nim około osiemdziesięciu tysięcy osób, kolejne dwieście pięćdziesiąt tysięcy stało wzdłuż ulic. Podczas ceremonii dwór reprezentował chorwacki generał o nazwisku Natić, w pogrzebie uczestniczyło też kilka delegacji zagranicznych, głównie z Europy Środkowej i Południowej. Przebieg pochodu był spokojny, choć doszło do drobnego incydentu, ponieważ na placu Jelavicia młody chłopiec nieumyślnie rozwalił stos desek, którego huk wśród uczestników pochodu spowodował wytworzenie się pogłoski o zamachu bombowym. Tłum nie popadł jednak w panikę. Pochód na miejsce pochówku dotarł o godzinie 15:00 wtedy złożono ciało Stjepana Radicia do grobu<sup>91</sup>.

Następnego dnia zarząd partii chorwackich ludowców poinformował, że przewodniczącym ugrupowania został Maček. Nie było w tym nic zaskakującego, ponieważ rosnącą pozycję polityka z Jastrebarska odzwierciedliły choćby wypowiedzi i przemówienia, których udzielił od dnia śmierci Stjepana Radicia. Wątpliwości mógł wzbudzać fakt, że Maček nie został wymieniony w testamencie politycznym swego charyzmatycznego poprzednika, ale zarząd partii w tej sprawie wydał następujące oświadczenie: „Stjepan Radić, przez Boga dany narodowi chorwackiemu wódz, nie przestał być mimo śmierci jego przywódcą. Jako przywódca narodu chorwackiego wybrany przez chorwacką partię ludową prezydentem od jej założenia, zostanie i po śmierci jej przywódcą”<sup>92</sup>.

Równocześnie chorwaccy ludowcy zapowiedzieli, że domagają się rekonstrukcji Jugosławii na zasadzie zupełnego równouprawnienia narodów w ramach federacji. Zapewnili, że mają pokojowe zamiary, ale nie ustąpią, gdy nie ustanie rząd centralny i nie zostaną rozpisane nowe wybory parlamentarne. Do tego czasu zdecydowano się utrzymywać bojkot wobec rządu i parlamentu. Maček w taki oto sposób uzasadniał te decyzje: „Zamach z 20 czerwca zniszczył wszystko to, co zbudowano w Jugosławii od czasu przewrotu. Sytuacja się teraz zaostrzyła skutkiem śmierci Radicia. Teraz dopiero zrozumieliśmy, że język sam nie wystarcza do utworzenia jednolitego narodu. Wchodzą tu w grę inne czynniki stanowiące naród, a mianowicie kultura i sytuacja geopolityczna [...] Pragniemy samodzielnej Chorwacji, jednak je-

---

<sup>91</sup> *Chorwacja złożyła na wieczny sen wodza swojego, Radicza*, „Ilustrowany Kuryer Codzienny”, 14 VIII 1928, nr 224, s. 4.

<sup>92</sup> *Wodę z Adriatyku wylano na trumnę Radicza*, ibidem, 15 VIII 1928, nr 225, s. 10.

steśmy ze względów polityki zagranicznej przeciwko oderwaniu Chorwacji od reszty państwa. Pragniemy federacji, w której by uczestniczyły wszystkie narody jugosłowiańskie, nie wyłączając Bułgarii”<sup>93</sup>.

## Jugosławia na rozdrożu

Od śmierci Stjepana Radicia konflikt pomiędzy Zagrzebiem a Belgradem ulegał stałemu zaognieniu. Partia chorwackich ludowców i jej sprzymierzeńcy domagali się przebudowy modelu ustrojowego państwa, a pierwszym krokiem ku temu celowi miała być rewizja konstytucji z 1921 r. Tymczasem ekipa rządząca trwała w przekonaniu, że konflikt można załagodzić bez gruntownych reform w państwie. Ze stanowiskiem rządu zgadzał się król Aleksander I, który według wiedeńskiego „Reichpostu” niedługo po śmierci Stjepana Radicia stanowczo wypowiedział się przeciwko federalistycznemu modelowi Jugosławii<sup>94</sup>.

10 rocznica utworzenia Jugosławii zbliżała się w atmosferze pogłębiającego się kryzysu wewnętrznego państwa. Uroczystą ceremonię, zaplanowaną przez rząd na 1 grudnia 1928 r. poprzedziły kolejne zdecydowane działania chorwackich ludowców oraz ich sprzymierzeńców. Otóż 1 września 1928 r. w Zagrzebiu wystosowano uchwałę o zbojkotowaniu uroczystości państwowych, a także zakazującą zwolennikom partii brania udziału w innych manifestacjach, kongresach, uroczystościach, konferencjach i wystawach, w których wezmą udział przedstawiciele rządu<sup>95</sup>.

Konsekwentnemu stanowisku Chorwatów dał wyraz Maček w swoim przemówieniu wygłoszonym podczas uroczystości zorganizowanych na cześć chorwackich patriotów zastrzelonych w 1903 r.<sup>96</sup> 13 września 1928 r. „Ilustrowany Kuryer Codzienny” przytoczył relację „Neue Freie Presse”, wedle której przewodniczący partii chorwackich ludowców w czasie wspomnianych uroczystości oświadczył, że Chorwaci zażądadą chorwackiego sejmu i rządu w obecnych granicach państwa jugosłowiańskiego, a także równouprawnienia w sprawach dotyczących całego państwa. Ponadto Maček nie wykluczył całkowitego wyodrębnienia się Chorwacji z granic Jugosławii, ale tylko wtedy, gdy porozumienie z Serbami okazałoby się niemożliwe<sup>97</sup>. Chorwacja groziła wojną Jugosławii.

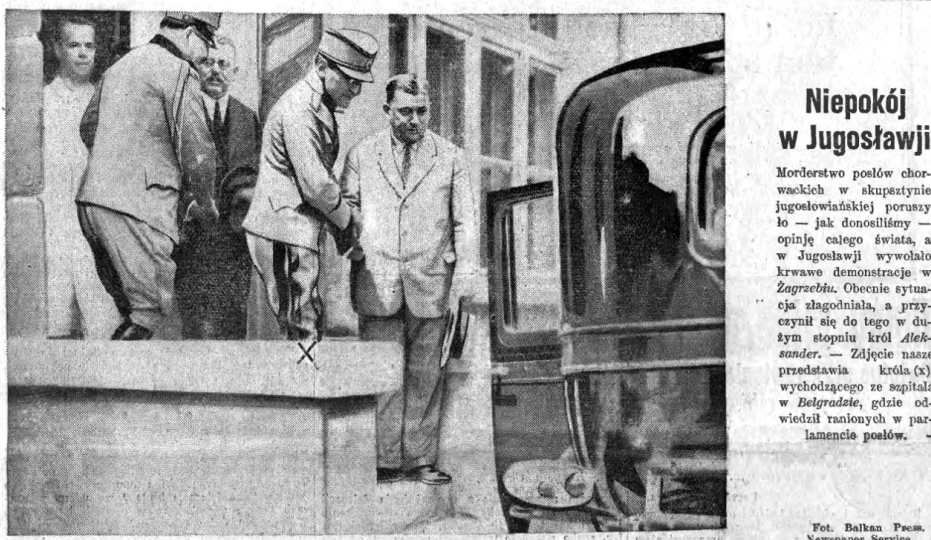
<sup>93</sup> *Pribicewicz wyraźnie rzucił słowo: federacja!*, „Ilustrowany Kuryer Codzienny”, 14 VIII 1928, nr 224, s. 4.

<sup>94</sup> *Sytuacja w Jugosławii po śmierci Radicza*, „Kurier Poznański”, 11 VIII 1928, nr 365, s. 1.

<sup>95</sup> *Zaostrzenie walki opozycji chorwackiej z rządem*, „Ilustrowany Kuryer Codzienny”, 1 IX 1928, nr 244, s. 9.

<sup>96</sup> Chodziło o ofiary demonstracji antywęgierskich, zorganizowanych w Chorwacji na początku 1903 r. Wielu Chorwatów poniosło wówczas śmierć, trafiło do aresztu lub udało się na emigrację. Zob. L. Monzali, *The Italians of Dalmatia: From Italian Unification to World War I*, Toronto 2009, s. 234.

<sup>97</sup> *Chorwaci żądają szerokiej autonomii*, „Ilustrowany Kuryer Codzienny”, 13 IX 1928, nr 254, s. 10.



## Niepokój w Jugosławii

Morderstwo posłów chorwackich w skupstynie jugosłowiańskiej poruszyło — jak donosiliśmy — opinię całego świata, a w Jugosławii wywołało krwawo demonstracje w Zagrzebiu. Obecnie sytuacja złagodniała, a przychylił się do tego w dużym stopniu król Aleksander. — Złjęcie nasze przedstawia króla (x), wychodzącego ze szpitala w Belgradzie, gdzie odwiedził ranionych w parlamencie posłów. —

Fot. Balkan Press, Newspaper Service.

II. 4. Król Aleksander I wychodzi ze szpitala po odwiedzinach rannych chorwackich posłów.

Na jego widok Stjepan Radić miał krzyknąć: „Niech żyje król!”

Źródło: *Niepokój w Jugosławii*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, 28 VI 1928, nr 177, s. 1.

Rząd w każdym razie nie reagował na napięcia w Chorwacji, odrzucając możliwość rozwiązania parlamentu i przeprowadzenia reform w duchu koncepcji federalistycznej. Chorwatom pozwalano na wiele, ponieważ w Belgradzie sądzono, że ich działania nie znajdują pokrycia w rzeczywistości. Nie podjęto zatem szczególnych działań nawet wobec dużej manifestacji antyserbskiej, która miała miejsce 21 października 1928 r. w Sisaku podczas kongresu Koalicji Demokratycznej Chłopskiej. Wzięło w nim udział około pięćdziesięciu tysięcy chłopów z całej Chorwacji, około pięciu tysięcy mieszkańców Zagrzebia oraz pięćdziesięciu dwóch posłów chorwackich. Na ulicach małego Sisaku zorganizowano masowy pochód, którego zwieńczeniem były przemówienia Mačka i Pernara. Przewodniczący chorwackich ludowców powiedział, że czerwcowe zajścia w parlamencie były obmyślanym mordem serbskich elit Belgradu, którego nieprzewidzianym skutkiem było zjednoczenie się Chorwacji przeciw Belgradowi. Polityk sytuację rządu podsumował słowami: „Belgrad stracił już wiarę w swoje bagnety, ponieważ wie, że siła wypadała z jego rąk”<sup>98</sup>, mówił również o wielkim zjednoczeniu osiemnastu milionów Słowian Południowych w duchu idei Stjepana Radicia. Natomiast Pernar stwierdził, że pojednanie Chorwacji z Serbią może nastąpić tylko na zasadzie „absolutnej niezależności Chorwacji”<sup>99</sup>.

<sup>98</sup> *Wielka demonstracja antyserbska w Chorwacji*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, 23 X 1928, nr 294, s. 2.

<sup>99</sup> *Ibidem*.

Znajdująca się w głębokim kryzysie wewnętrznym Jugosławia 1 grudnia 1928 r. obchodziła dziesięć lat istnienia. Podział państwa znalazł swoje odzwierciedlenie w sposobie obchodzenia tego symbolicznego wydarzenia przez monarchę i rząd oraz środowisko skupione wokół chorwackich ludowców. W katedrze prawosławnej w Belgradzie odbyła się uroczysta ceremonia<sup>100</sup>. Nabożeństwo celebrował patriarcha Serbii Dymitr<sup>101</sup>. Uczestniczyli w nim król Aleksander I z królową Marią, księżę Paweł z księżną Olgą, a także najwyżsi dygnitarze dworu, członkowie rządu, korpus dyplomatyczny, najwyżsi urzędnicy państwowi, generalicja, członkowie parlamentu oraz mieszkańcy miasta. Ceremonia miała podniosły charakter. W Belgradzie odczuwano się atmosferę święta narodowego<sup>102</sup>.

Natomiast w Zagrzebiu doszło do krwawych demonstracji, które zostały zorganizowane przez środowiska studenckie. W wyniku starć z policją zginęły trzy osoby, a kilka zostało ciężko rannych. Punktem zapalnym było zerwanie przez chorwackich studentów sztandaru jugosłowiańskiego z katedry w Zagrzebiu i wywieszenie na jego miejscu trzech chorągwi żałobnych. Po interwencji policji studentów aresztowano. Próbuąc ich odbić, kilkutysięczny tłum zaatakował policjantów. W „Ilustrowanej Republice” podkreślono, że policja użyła broni, a jedna z kul śmiertelnie raniła dziesięcioletniego chłopca<sup>103</sup>. Według „Kuriera Poznańskiego” demonstracje w Zagrzebiu utrzymywały się przez cały dzień, a na domach i placówkach publicznych wywieszano żałobne chorągwie. Według doniesień poznańskiego dziennika, na terenie miasta dokonano wielu aresztowań<sup>104</sup>, a w „Ilustrowanym Kuryerze Codziennym” poinformowano, że policja rozplakatowała na ulicach Zagrzebia odezwę do ludności, w której grożono „stanowczym zduszeniem” wszelkich prób naruszenia spokoju publicznego<sup>105</sup>.

## Zakończenie

Sposób, w jaki w Jugosławii obchodzono jubileusz dziesięciolecia istnienia państwa, był wyrazem głębokiego podzięcia w państwie, o czym świadczy-

<sup>100</sup> W „Kurierze Poznańskim” zauważono, że jednocześnie podobne nabożeństwa odbyły się w kościołach innych wyznań. *10-lecie istnienia Królestwa S. H. S.*, „Kurier Poznański”, 3 XII 1928, nr 556, s. 1.

<sup>101</sup> Właściwy tytuł patriarchy brzmiał: Jego Świątobliwość, Arcybiskup Peciu, Metropolita Belgradu i Karłowci, Patriarcha Serbii. Ten sam duchowny 8 czerwca 1922 r. udzielił ślubu królowi Aleksandrowi I z Marią, ówczynie tytułowaną księżniczką Rumunii. Zob. *Краљеве Венчање*, „Политика”, 8 VI 1922, nr 5071, s. 1.

<sup>102</sup> *10-lecie istnienia Królestwa S. H. S.*, „Kurier Poznański”, 3 XII 1928, nr 556, s. 1.

<sup>103</sup> Następnego dnia w „Dzienniku Białostockim” poinformowano, że chłopiec miał szesnaście lat. Por. *Krwawe starcia w Zagrzebiu*, „Ilustrowana Republika”, 2 XII 1928, nr 333, s. 1; *Krwawe święto narodowe w Chorwacji*, „Dziennik Białostocki”, 3 XII 1928, nr 335, s. 1.

<sup>104</sup> *Krwawe demonstracje w Zagrzebiu*, „Kurier Poznański”, 2 XII 1928, nr 555, s. 1.

<sup>105</sup> *W Zagrzebiu spokój*, „Ilustrowany Kuryer Codzienny”, 4 XII 1928, nr 336, s. 2.

ły podniosła ceremonia w Belgradzie oraz brutalne zamieszki w Zagrzebie. Jedną stronę reprezentowała ekipa rządząca, a w szczególności radykalni Serbowie, a drugą opozycyjna Koalicja Demokratyczna Chłopska z partią chorwackich ludowców na czele, którzy uważali się za przedstawicieli „uciskanych” narodów i mniejszości narodowych w Jugosławii. Zatem podział miał przynajmniej dwie płaszczyzny: polityczną i społeczną. Nie wolno również zapominać o różnicach religijnych i kulturowych, leżących przecież u podstaw tożsamości narodów tworzących Jugosławię.

Podział Jugosławii nie nastąpił wskutek nagłych zdarzeń, jakimi były zamach w parlamencie z 20 czerwca 1928 r., a także śmierć Stjepana Radićcia, półtora miesiąca później. Różne podziały były bowiem nieodłączoną cechą „jugosłowiańskości” już u progu jej państwowości. Jednak wydarzenia w parlamencie, a następnie zgon lidera politycznego Chorwatów nadały tym podziałom formę ekstremalną, zagrażającą jednolitości państwa. Przyczynił się do tego fakt, że zamachowcem był serbski radykał Puniša Račić, który nie strzelał wyłącznie do ludzi, ale również do głoszonych przez nich koncepcji o rozluźnieniu centralistycznego modelu państwa.

Chorwaci od śmierci Stjepana Radićcia w sierpniu 1928 r. z każdym miesiącem głosili coraz śmielsze postulaty względem ustroju państwa jugosłowiańskiego. Otwarcie domagali się rewizji centralistycznej konstytucji z 1921 r. i uzyskania większej autonomii, wreszcie przestali uznawać rząd i parlament Jugosławii, grozili także odłączeniem się od państwa. Sytuacji nie naprawiły wszelkie działania podejmowane przez króla Aleksandra I, który przeszło miesiąc po obchodach dziesięciolecia istnienia zjednoczonego państwa jugosłowiańskiego wprowadził w państwie dyktaturę i dokonał nieodwracalnych zmian jego ustroju.

## SUMMARY

The article entitled „Assassination in the Yugoslavian Parliament in 1928: Causes and Consequences in the Light of Polish Press Reports” evaluates the causes, course and consequences of the assassination of Croatian deputies on 20 June 1928 by Puniša Račić, a member of the People’s Radical Party from Montenegro. Račić killed deputies of the Croatian People’s Peasant Party Pavel Radić and Đuro Basariček, and wounded the party’s leader Stjepan Radić and deputies Ivan Pernar and Ivan Grandža. Stjepan Radić died from wound complications on 8 August 1928. The charismatic politician’s death deepened the crisis in Yugoslavia and prompted King Aleksander I to introduce significant changes in the political system.

The article is composed of six parts arranged in chronological order: „Introduction”, „Causes and course of the assassination”, „Political situation in Zagreb after the assassination”, „Death of Stjepan Radić”, „Yugoslavia at the crossroads”, and „Epilogue”. The manuscript builds up smoothly to the events that led to a political and social rift between the Croatians and the Serbs, which took on an extreme form after the assassination of Stjepan Radić. It also points out several interconnected events of 1928 which nearly led to the fall of Yugoslavia.



The described events are analyzed mainly based on Polish press reports from the interwar period. Polish media displayed considerable interest in the events that led up to the incident in the Yugoslav parliament, and their main sources of information were foreign correspondents as well as articles in Balkan and European press. The author of this manuscript also relied on Serbian and Croatian literature on the subject.